

Konferencja prasowa premiera J. O. Kraga

Premier J. O. Krag spotkał się w piątek w Domu Dziennikarza z przedstawicielami prasy polskiej i zagranicznej.

Na wstępie premier Krag wyraził wdzięczność rządowi polskiemu za zaproszenie, podkreślając znaczenie istniejących między oboma krajami kontaktów i konsultacji, które w ostatnich latach przekształciły się w dialog duńsko-polski.

Zarówno w oświadczeniu wstępnym jak i w odpowiedziach na pytania dziennikarzy premier Krag poruszył problemy dwustronnych stosunków duńsko-polskich, konfliktu w Wietnamie, bezpieczeństwa europejskiego i szeregu innych.

Zawsze z największym zainteresowaniem i szacunkiem po wiedział — obserwowaliśmy

aktywne i konstruktywne wysiłki Polski na rzecz rozbrojenia międzynarodowego, które również w Danii uważane jest za sprawę najwyższej wagi.

Premier Danii uznał nierozpowszechnianie broni jądrowej za najbardziej palący problem.

Nawiązując do przeprowadzonych obecnie rozmów, które określił jako bardzo ciepłe i przyjazne, premier J. O. Krag oznajmił, że w ich toku wiele czasu spędzono na dyskusjach na temat sytuacji w Wietnamie.

Oba nasze rządy — powiedział — zgodne są co do tego, że rozwiązanie konfliktu wietnamskiego powinno nastąpić w drodze negocjacji. Wojna w Wietnamie hamuje postęp w dziedzinie odprężenia międzynarodowego.

Premier J. O. Krag wypowiedział się również za zaprzestaniem bombardowań terytorium DRW.

Omawiając problemy europejskie, premier Danii wypowiedział się pozytywnie o polskiej inicjatywie w sprawie zwołania konferencji na temat bezpieczeństwa europejskiego, zaznaczając, że konferencja — aby mogła przynieść pozytywne rezultaty — powinna być troskliwie przygotowana.

Na zakończenie swego wystąpienia premier Krag podkreślił wielkie osiągnięcia Polski w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej oraz wyraził przekonanie, że rozmowy, jakie przeprowadził z przewodniczącym Rady Państwa, premierem rządu PRL oraz ministrem spraw zagranicznych, zacieśniły dobrosąsiedzkie stosunki między oboma naszymi krajami. Przypomniał również o zaproszeniu premiera J. Cyrankiewicza do złożenia wizyty w Danii. (PAP)

1. „pokoń, którego tak pragnęliśmy, nie będzie wynikiem zwycięstwa, lecz tylko negocjacji inspirowanych przez sprawiedliwość, honor i dobro narodu wietnamskiego, w poszanowaniu praw człowieka i wszystkich społeczności”.

2. „te negocjacje zakładają z góry „deeskalację” działań wojennych i wstrzymanie bombardowań, wymagają nawiązania dialogu bez dyskryminowania jakiegokolwiek z rozmówców, w celu znalezienia honorowego kompromisu na dzisiaj i na przyszłość”.

Tygodnik katolicki „Temoignage Chretien” poświęca słowom amerykańskiego kardynała i echem, jakie wywołały one w świecie. Artykuł wstępny, zatytułowany „Nie, Eminencjo!”, tygodnik ten zamieszcza pełne teksty listu biskupa Metz. Schmitta oraz wywiadu arcybiskupa Rouen, kardynała Martina, udzielonego dziennikowi „Paris Normandie”. W wywiadzie tym kardynał Martin oświadczył pod adresem Spellmana: „Nie mogę przyjąć jego słów. Wszelka wojna współczesna jest nawrotem do barbarzyństwa”.

PAP

W Sydney

Zamach na rezydencję konsula Jugostawii

Konsul generalny Jugostawii w Sydney (Australia) Nikołaj — jak stwierdza ogłoszony w dniu 6 bm. komunikat policji w tym mieście — otrzymał kilka dni temu list z pogroźkami. Ponadto podaje się, że w dzień Nowego Roku dokonano zamachu bombowego na gmach konsulatu.

We wczesnych godzinach rannych w Nowy Rok z samochodu zaparkowanego w małej uliczce na zapleczu rezydencji konsula ktoś rzucił owiniętą w zatłuszczone oliwę ubranie bombę zegarową, która eksplodowała. (PAP)

Rewizja wyroku w procesie ludobójców z Sobiboru

W procesie sobiborskim, który toczył się przed sądem przy siegłych w Hagen, prokurator dr Schermer założył rewizję przeciwko wszystkim wyrokom. W trwającym 15 miesięcy procesie 11 SS-manów, który akt oskarżenia zarzucał udział w masowej eksterminacji więźniów obozu zagłady w Sobiborze, sąd skazał — 20 grudnia ub. roku — głównego oskarżonego, byłego „ss-oberscharführera” Karla Frenzela na karę dożywotniego więzienia, 5 oskarżonych na karę więzienia od 3 do 8 lat, zaś po pozostałych uniewinnił. Obrońcy skazanych również założyli rewizję. (PAP)

Brytyjski ekspert:

Wojna w Wietnamie może trwać dwadzieścia lat

Dokończenie ze str. 1

cesy we wszystkich dziedzinach: wojskowej, gospodarczej i kulturalnej, odniesione przez naród wietnamski.

Komitet Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego w Trung Bo (strefa środkowa Wietnamu) opublikował obszernie oświadczenie w sprawie barbarzyńskich zbrodni popełnionych przez

Znów incydent syryjsko-izraelski

W piątek w godzinach porannych doszło na granicy syryjsko-izraelskiej do nowych incydentów. Jak zakomunikował rzecznik izraelskich sił zbrojnych w Tel Awiwie, w rejonie położonym na południowy wschód od Jeziora Gallejskiego czołgi syryjskie ostrzelały traktor izraelski. W innym miejscu pogranicza na północ od Jeziora Gallejskiego, Syryjczycy otworzyli ogień na posterunek izraelski. Strat w ludziach nie było. (PAP)

Prześladowania Chińczyków w Indonezji

Agencja Reutera donosi z Dżakarty, że dowódcy wielu okręgów wojskowych Indonezji podjęli ostrą kampanię przeciwko ludności chińskiej zamieszkującej na kontrolowanych przez nich obszarach.

Dowódca okręgu wschodniej Jawy generał Sumitro wydał dekret zakazujący Chińczykom angażowania się we wszelkiego rodzaju działalność gospodarczą, zwłaszcza hurtową sprzedaż i zakup towarów. Nałożył ponadto specjalny przyrząd, podatek na ludność chińską mieszkającą we wschodniej Jawie.

Władze wojskowe wschodniego Borneo zakazały Chińczykom przyjazdu na ten obszar oraz poleciły tym, którzy już mieszkają w tej części Indonezji, aby zrezygnowali z działalności gospodarczej. Podobne kroki podjęły władze wojskowe północnego Celebesu.

Agencja indonezyjska Antara podaje, że minister spraw wewnętrznych postanowił nie rozpatrywać wszelkich wniosków Chińczyków starających się o obywatelstwo indonezyjskie.

Jak wiadomo, reżim wojskowy Indonezji podjął nagonkę przeciwko 3 milionom Chińczyków mieszkających w Indonezji, po nieudanej próbie przewrotu z października 1965 roku. (PAP)

oddziały amerykańskiej piechoty morskiej i oddziały południowokoreańskie podczas operacji tzw. „oczyszczania” terytorium w dwóch dystryktach prowincji Quang Ngai.

Oświadczenie to zawiera szereg wstrząsających szczegółów. Stwierdza ono m. in., że w toku operacji prowadzonej od 19 listopada do 5 grudnia 1966 r. w zachodniej części dystryktu Son Tinh żołnierze pierwszej dywizji piechoty morskiej USA i oddziały południowokoreańskie z brygady „niebieski smok” dokonały okrutnej masakry ludności cywilnej, zajmując się codzienną pracą.

Agresorzy wtargnęli do wiosek, zamknęli mieszkańców w domach i wymordowali ich, strzelając z karabinów i rzucając granaty. Następnie domy zostały spalone. Zabijali oni również chłopów pracujących na polach i dzieci idące do szkoły.

Oświadczenie przytacza wypadki podobnych okrucieństw dokonanych podczas operacji w szeregu innych okolic.

Brytyjski ekspert wojskowy Thompson, który na początku lat pięćdziesiątych kierował akcją tłumienia walk powstańczych na Malajach, wyraził w wywiadzie prasowym pogląd, że wojna w Wietnamie może trwać 15 do 20 lat, gdyż szybkie rozstrzygnięcie konfliktu jest niemożliwe. Zdaniem Thompsona ani zaprzestanie bombardowań DRW, ani ich nasilenie nie doprowadzi do pokoju. Warunkiem powodzenia byłoby dla Amerykanów osiągnięcie stałej kontroli nad

Ułatwienia dla inwalidów

Oto przykład, jak przy dobrej woli można szybko i skutecznie załatwić jedną z tzw. spraw ludzkich. Do redakcji „Chłopskiej Drogi” zgłosiło się kilku inwalidów wojennych z prośbą o interwencję, dotyczącą umożliwienia im korzystania z kolei kolejności z usług stacji obsługi samochodów.

Warto przypomnieć, że inwalidzi wojenni mogą nabywać pojazdy mechaniczne z przydziału Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej na warunkach ulgowej sprzedaży ratulnej. Chodzi o samochody marki: „Trabant”, „Zastava”, „Velo”, „Pico”, „Picolet”, przystosowane w razie potrzeby do rodzaju inwalidztwa. Dotychczas inwalidzi mieli takie same kłopoty z naprawą swoich wozów, jak wszyscy pozostali entuzjaści „czterech kółek”.

W niespełna miesiąc po interwencji redakcji „Motocykl” zlecił podległym sobie stacjom obsługi, aby począwszy od 1 stycznia br. samochody członków Związku Inwalidów Wojennych PRL przyjeżdżających do naprawy i przeglądów z kolejką.

„Motocykl” wystąpił również nie do zjednoczenia zaplecza technicznego motoryzacji z propozycją, aby taką samą zasadę wprowadzić w placówkach TOS. (PAP)

strefami, objętymi działalnością Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

Według Thompsona największym błędem amerykańskim była teza sugerująca plany inwazji DRW na Wietnam Południowy. (PAP)

Syria odrzuca propozycje IPC

Iraq Petroleum Company zaproponowała w czwartek rządowi syryjskiemu wypłacenie swego rodzaju zaliczki w wysokości 3.700 tys. funtów sterlingów, w zamian za udostępnienie rurociągów łączyących irackie pola naftowe z portami śródziemnomorskimi. Rząd syryjski odrzucił te propozycje do magając się ostatecznego uregulowania sporu.

Jak wiadomo, Syria zażądała od IPC wypłacenia należnych jej kwot za ostatnie 10 lat oraz podwyższenia opłat za ropę transportowaną rurociągami syryjskimi. Natomiast kwota zaproponowana przez IPC stanowi jedynie równowartość należności za okres od stycznia do września 1966 r. (PAP)

Romuald Spasowski ambasadorem PRL w Republice Indii

Rada Państwa mianowała Romualda Spasowskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Indii.

Romuald Spasowski, urodzony w 1920 r. w Warszawie, studia wyższe odbywał w Uniwersytecie Warszawskim. W czasie okupacji pracował jako robotnik. W 1945 r. wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego. Delegowany na teren Niemiec pełnił funkcję zastępcy szefa polskiej misji wojskowej w Niemczech zachodnich, a następnie konsula w Düsseldorfie. Po powrocie w 1949 r. do kraju pracował w MSZ, a następnie zajmował szereg odpowiedzialnych stanowisk w placówkach zagranicznych, m. in. posła PRL w Argentynie, ambasadora PRL w Waszyngtonie oraz przedstawiciela PRL w międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Sajgonie. Od 1964 r. był dyrektorem Departamentu MSZ.

Członek PZPR. (PAP)

Nowe w nowym roku

Dokończenie ze str. 1.

dukcji seryjnej lub masowej nowych wyrobów, bądź nowych procesów wytwórczych objętych planem rozwoju nauki i techniki, w wyjątkowych przypadkach z tego źródła mogą być także finansowane przekroczenia zaplanowanych kosztów, a także prace nie objęte planem.

Przemysł maszynowy, nie podlegający MPC, otrzymuje w br. 100 mln zł na fundusz nowych uruchomień, a przemysł chemiczny — 160 mln zł.

NOWY SYSTEM ROZLICZEŃ

Budownictwo przechodzi w br. na nową formę rozliczeń z inwestorami za gotowe obiekty. Rozliczenia nowych mieszkań i obiektów dokonywane będą jednorazowo, po zakończeniu wszystkich prac, a nie etapami — jak to było do tej pory.

W nowym systemie rozliczeń ostro stawia się jakość wykonawstwa. Jednym z warunków przyjęcia przez inwestora rachunku jest przekazanie obiektu bez usterek. Ujawnione usterki muszą być usunięte w okresie gwarancyjnym. Przekroczenie tego terminu pociąga za sobą dotkliwe kary finansowe na wykończenie.

ULGI DLA RZEMIOSŁA

Z początkiem stycznia weszły w życie nowe akty prawne, których postanowienia przyniosą dalsze ulgi i udogodnienia dla rzemiosła. Wynika z nich przede wszystkim obniżka stawki podatku obrotowego od usług z 5 lub 4 proc. do

Samorząd HCP zatwierdził plan

Dokończenie ze str. 1

chomić produkcję nowego typu silników okrętowych i kolejowych, obrabiarek i wagonów osobowych; zbudować prototypy 3 nowych sprężarek i 2 typów obrabiarek, zakończyć budowę lokomotywy spalinowej dużej mocy itd.

Zabierając głos w dyskusji, wiceminister Jan Szewczyk stwierdził iż mimo niewykonania w roku ubiegłym zadań globalnych, załoga „Cegielskiego” ma na swym koncie sukcesy produkcyjne i społeczne. W pełni wykonała bowiem nałożony na nią plan produkcji eksportowej a jej inicjatywa uczczenia czynem produkcyjnym rocznicy 1000-lecia państwa polskiego, podchwyciona przez cały kraj, przyniosła obfite plony.

Obok tych sukcesów są jednak i braki. Zdaniem ministra Szewczyka, „Cegielski” pracował w ub. roku zbyt drogo i nieekonomicznie co musiało odbić się na premiach pracowników umysłowych oraz na funduszu zakładowym. Błędy w polityce zatrudnienia — koncentrowanie absolwentów szkół zawodowych od razu w odpowiedzialnej produkcji zamiast rozmieszczenia ich w zespołach starych fachowców — spowodowały wzrost wskaźnika, wychwytywanych przez kontrolę braków oraz odbiły się na pracy przemyśle stoczniowym. Poniesione straty z tego tytułu równają się pracy 1000 ludzi w ciągu roku.

Min. Szewczyk udowodnił „Cegielskiemu” m. in. rodymanie zamówień na wyroby hutnicze na skutek czego w magazynach zakładów tkwią duże zapasy materiałów niezbędnych do produkcji a poszukiwanych przez inne fabryki w kraju. Jeśli taką politykę prowadzi więcej zakładów to nie dziwi, że są ciągle kłopoty z zaopatrzeniem.

Ustosunkowując się do pytań dotyczących premii i funduszu zakładowego min. Szewczyk powiedział, że sprawa nie jest jeszcze przesądzona lecz resort jest załozdze „Cegielskiego” przychylny. (pch)

Obrazy XVIII Zjazdu FPK

Na piątkowym przedpołudniowym posiedzeniu XVIII Zjazdu FPK toczyła się dyskusja nad referatem „Wzrost przemysłu w pierwszym dniu zjazdu przez Waldeck Rocheta.

W toku piątkowych obrad przemówienia powitalne wygłosili delegaci Komunistycznych Partii Finlandii, Czechosłowacji, Kubu, Węgier i Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Pierwsi wychowawcy - rodzice

W związku z pismem z dnia 3. XI. 66 l. dz. 492-494/66-s w sprawie podjęcia dyskusji na temat przyczyn demoralizacji nieletnich, w załączeniu przesyłam postulat Komendy Wojewódzkiej MO tym zakresie.

Naczelnik Wydziału KWMO Poznań
(mgr mgr. H. Szymański)

W dyskusji podjętej przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” wypowiedziało się wielu czytelników poruszając zagadnienia demoralizacji młodzieży. Z niektórymi głosami zgadzamy się.

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej w czasie badania środowisk dzieci trudnych stwierdzają, że w większości przypadków przyczynami ich niewłaściwego postępowania są przede wszystkim nieznosne warunki domowe (ze strony rodziców brak opieki, pijactwo, separacja, rozwody itp.). Wnikliwe badania drogi życia każdego dziecka trafiające go do organów milicji i izb dziecka MO wskazują, że winą za ich wykoślenie ponoszą rodzice, którzy nie troszczą się o należyte wychowywanie, nie kontrolują ich postępów w nauce, nie utrzymują stałej więzi i ze szkołą i niekiedy dają złe przykłady niewłaściwego współżycia rodzinnego w domu. Oto przykłady:

14-letnia Ewa z Poznania trzykrotnie uciekała z domu rodziców i ostatnio zatrzymano ją na terenie innego województwa. Przyczyną ucieczki były niedostateczne oceny z przedmiotów nauczania w szkole. Stoczyła się na niewłaściwą drogę. Matka straszyla, że ją odda do zakładu poprawczego, a ojciec przejawiał obojętność wobec zamiarów jej ucieczki z domu. Nieletnią umieszczono w zakładzie wychowawczym.

16-letni Bogdan z Bielowa uciekł z domu udając się z kolegą w podróż „w nieznane” z zamiarem poszukiwania pracy. Okazało się, że przyczyną ucieczki było usunięcie chłopca z zasadniczej szkoły zawodowej za złe stosunek do nauki i nieodpowiednie zachowywanie się w stosunku do wychowawców.

W dniu 5. XI. 1966 r. matka zgłosiła w MO o umieszczenie jej 15-letniego syna Jarosława — ucznia zasadniczej szkoły zawodowej w zakładzie wychowawczym. Prośbę swoją uzasadniła tym, że ojciec nieletniego jest nałogowym alkoholicem.

kiem i leczy się w zakładzie zamkniętym, zaś ona sama żyje w separacji i nigdzie nie pracuje ze względu na nieznosne warunki rodzinne (dwójka dzieci petentki przebywa w państwowym domu dziecka).

W województwie poznańskim nadal notuje się niepokojący stan ucieczek nieletnich z domu i tak np. w roku 1965 ujawniono i zatrzymano 924 nieletnich, natomiast w I półroczu 1966 r. zanotowano 422 ucieczki.

W celu polepszenia istniejącego stanu w tym zakresie postulujemy:

● wzmożenie pracy uświadamiającej wśród rodziców

MŁODZI NA ROZSTAJACH

nieletnich w zakresie sprawowania należytego nadzoru nad postępowaniem ich dzieci poza domem oraz rozłożenie większej opieki nad nimi;

● organizowanie spotkań z młodzieżą dorosłą i kandydatami na małżonków mających na celu zapoznanie ich z podstawowymi obowiązками z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz przepisami kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego;

● nawiązywanie ścisłych kontaktów rodziców z wychowawcami szkół w zakresie podejmowania wspólnych przedsięwzięć, zmierzających do niedopuszczenia do zaniedbywania w nauce i sprawowaniu ucznia w szkole oraz poza szkołą. Właściwe spełnianie obowiązków wychowawczo-opiekuńczych przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia zjawisk opóźnień na lekcje, wyeliminowania wagarów, porzucania nauki i niejednokrotnie ucieczek z domu;

● wydaje się konieczne przeszkolenie kadry pedagogicznej w przedmiocie podstawowych zasad prawa rodzinnego, sposobu załatwiania spraw opiekuńczych, kompetencji organów do tego powołanych oraz ścisłej współpracy z

przedstawicielami organizacji społecznych działających w rejonie szkoły;

● objęcie patronatów nad świetlicami blokowymi, zakładowymi i gromadzkimi przez aktyw młodzieżowych organizacji społecznych jak ZMS, ZMW itp. jak również udostępnienie świetlic dla młodzieży niezorganizowanej na leżących do organizacji młodzieżowych. W świetlicach tych organizować atrakcyjne i interesujące zajęcia, dyskusje, konkursy itp., które powinny zainteresować młodzież i zapewnić odpowiednią jej frekwencję.

W akcji pedagogizacji rodziców obok szkół i organizacji społecznych winny wziąć udział związki zawodowe, które powinny więcej uwagi poświęcić zagadnieniom życia codziennego i wychowania rodziców. Praca ta winna polegać na objęciu akcją pedagogizacji

rodziców zatrudnionych w zakładach pracy.

Dążyć do budowy nowych świetlic w osiedlach nowo budowanych, w których młodzież znajdzie odpoczynek po zajęciach oraz należyte rozwijanie kulturalną. W ten sposób zapobiegnie się uczęszczaniu do lokali, w których osoby dorosłe spożywają alkohol i niewłaściwie się zachowują.

Dyrekcje kin winny wzmożyć kontrolę swego personelu w celu wyeliminowania uczęszczania młodzieży na filmy niedozwolone.

Istnieje konieczność dalszego rozwijania działalności grup pedagogicznych i drużyn specjalistycznych ORMO dla nieletnich w celu sprawowania kontroli miejsc publicznych a przede wszystkim przy zasadniczych szkołach zawodowych, w rejonie dworców PKP i PKS. W kontrolach z członkami ORMO powinni uczestniczyć członkowie komitetów rodzicielskich, nauczyciele, aktywna młodzież itp.

W celu sprawowania należytej opieki i nadzoru nad młodzieżą, pożądanym byłoby jak najpilniej utworzyć biuro specjalne do spraw koordynacji i przedsięwzięć w tym zakresie

Z czym zaczynamy rok 1967 — i jaki dorobek przekazuje nadchodzący rok swemu następcy? Czy może na udzielić odchodzącemu absolutorium — w nauce, technice, medycynie? Wprawdzie nie obfitował w wydarzenia tej miary, co np. odkrycie zjawiska fotosyntezy czy układy lasera — jak w ubiegłych latach, ale dla licznych pracowników naukowych, na całym świecie, był to rok wyjątkowy, codziennej pracy, której efekty będzie można ocenić dopiero w dalszej przyszłości...

Chociaż i w minionym roku dokonano wielu odkryć, które mają bezpośrednie znaczenie dla życia — dla praktyki — dla nas samych. Przyniosły ciekawe wyniki prace, zmierzające do bezpośredniego przemiany energii cieplnej w elektryczną — z pominięciem mechanicznego etapu. Zastosowano akumulatory elektryczne do napędzania samochodów — rzecz ważna nie tylko ze względu na deficyt paliwa, ale przede wszystkim jako zapowiedź likwidacji owej zmyły miast, jaką stanowi zanieczyszczenie powietrza spalaniem; na rok 1967 zapowiada się rozwinięcie tych prac.

W medycynie — wielkie znaczenie ma odkrycie mechanizmu powstawania komórek rakowych w organizmach żywych; idąc tą drogą można spodziewać się z kolei odkrycia metod zapobiegania temu procesowi. Duże postępy, m. in. w Polsce, wykazała reanimacja, odżywianie ludzi, których dotychczas nie dawało się uratować od śmierci. Użytko cenne leki, m. in. dla chorych na hemofilię, uzyskano potwierdzenie dla hipotezy doszukującej się przyczyn łuszczyca, posunięto naprzód przeszczepianie organów u człowieka — przede wszystkim nerki itd.

Chemia wzbogaciła się o nową metodę produkcji benzyny 100-oktanowej, osiągniętej bezpośrednio z węglowodorów, zawartych w węglu, który znowu staje się źródłem surowca dla deficytowego produktu.

W fizyce — wspomniane na wstępie odkrycie lasera z lat poprzednich wzbogaciło naszą wiedzę o światło; powstają liczne nowe jego zastosowa-

Pod mikroskopem

Po starcie nowego roku

nia. Zarysowują się koncepcje metod fizyki kwantowej dla potrzeb akustyki.

W astronautyce — pod koniec roku — mogliśmy znowu dzięki „Lunie-13” zobaczyć co się dzieje na Księżycu. Specjaliści przywiązują również wielką wagę do tego co jeszcze nie nastąpiło, a co ma nastąpić w przyszłym roku: ogólne zainteresowanie wzbudzają zaawansowane przygotowania do wystrzelenia na orbitę obserwatorium astronomicznego z którego, bez większych przeszkód ze strony atmosfery ziemskiej, można będzie obserwować inne planety.

Wielkim wydarzeniem w świecie nauki była każda inicjatywa związana z podjęciem międzynarodowych programów badawczych. W ubiegłym roku zainicjowano aż dwa, tyle że obliczone na dalszą metę. Są to: Międzynarodowy Program Biologiczny, oraz tzw. Dekada Hydrologiczna. Pierwszy z nich ma na celu doprowadzenie do pełniejszego wykorzystywania biologicznych zasobów Ziemi; ma ponadto sprawić, abyśmy byli lepiej przystosowani do nowych warunków życia, tworzonych przez współczesną cywilizację. Dekada jest obliczona na dziesięć — nie dni — lat! Mają to być prowadzone na wielką skalę badania gospodarki wodnej, w skali całego świata. Badania te mają ogromne znaczenie dla ludzkości — wystarczy powiedzieć, że w ich ramach znalazło się zarówno nawanianie pustyni, jak i zabezpieczanie się przed powodzią, odsalanie wody morskiej i wykorzystanie surowcowych bogactw oceanicznych. Wielkim wydarzeniem, otwierającym niejako tę imprezę, był w ub. roku Międzynarodowy Kongres Hydrologiczny w Moskwie.

Na zakończenie trzeba wspomnieć o pokojowych aspektach działalności nauki — w świecie. Do nich trzeba zaliczyć narastającą falę protestów, ze strony różnych środowisk naukowych, w stosunku do agresji USA w Wietnamie. Protesty te są wyrazem przemian zachodzących w nauce, już nie odgradzającej się hermetycznie od żywotnych spraw tego świata. Jest to szczególnie ważne — wobec wielkiej roli nauki w kształtowaniu jego losów...

W. K.

NPD werbuje młodzież uniwersytecką

Partia narodowo-demokratyczna (NPD), zachęcana sukcesami w wyborach do kilku Landtagów, zamierza poszerzyć szeregi o młodzież uniwersytecką. W tym celu przystąpiła w ostatnim czasie do ożywionej akcji propagandowej na wielu uczelniach wyższych. Na uniwersytetach w Heidelbergu i Tybindze powstały już z jej inicjatywy „Narodowo-

demokratyczne związki szkół wyższych”, a w trakcie organizacji znajdują się podobne stowarzyszenia na uniwersytetach we Fryburgu i Frankfurtu nad Menem.

Nasilenie tej akcji ze strony NPD nastąpić ma w drugiej połowie stycznia, po przerwie wakacyjnej. Celem tych związków jest kształtowanie poglądów politycznych młodzieży studiującej w du-

chu pożądanym przez NPD. Akcja prowadzona jest poprzez zwoływanie licznych zebrań w środowiskach studenckich, kolportowanie ulotek i rozlepanie plakatów. Na zebraniach przemawiają działacze NPD.

Jeden z członków takiej organizacji na uniwersytecie we Fryburgu oświadczył: „Jesteśmy przekonani, że NPD znacznie szybciej, niż to inni sądzą, przejmie odpowiedzialność polityczną w Republice Federalnej”. (Interpress)

We Francji

Nowe możliwości lewicy

Małżeństwem z rozsądku, kompromisem, taktiką wzajemnych ustępstw — określają zachodni obserwatorzy polityczni porozumienie, zawarte w grudniu 1966 pomiędzy Francuską Partią Komunistyczną a Federacją Lewicy Demokratycznej i Socjalistycznej (FGDS). Reakcje na ogłoszony 21 grudnia komunikat FPK i tzw. lewicy niekomunistycznej, dotyczący zawartego porozumienia pomiędzy obu ugrupowaniami politycznymi — były zresztą bardzo różne. Koła francuskiej prawy podjęły bezzwłocznie próby zbagatelizowania znaczenia zarysowującego się sojuszu lewicy, a znaczna część prasy amerykańskiej skoncentrowała swą uwagę jedynie na problemach, co do których FPK i FGDS jeszcze pełni porozumienia nie osiągnęły.

A przecież przy najbardziej ostrożnych ocenach, nie można ugody, na jaką poszły FPK i FGDS nie uznać za znamienne wydarzenie w życiu politycznym Francji. Lakonicznie i rzeczowo określili wagę zawartego porozumienia przywódcy francuskich komunistów, Waldeck Rochet, mówiąc o otwarciu nowych możliwości przed lewicą. „Humanite” rozwijając myśl sekretarza generalnego FPK, pisała (23 ubm.): „Nie jest to zwykłe porozumienie lecz akt polityczny o dużym znaczeniu. Łatwo zrozumieć, że wywołuje on niezadowolenie ze strony gaullistów, którzy w uwiecz-

nieniu rozbicia lewicy upatrywali najlepszy sposób uwiecznienia swych rządów”.

Istotnie, wielu polityków z gaullistowskiej UNR przywykło już rozbicie lewicy traktować jako słabość stałą. Tym większa zasługa kierownictwa FPK, z którego inicjatywy mniej więcej od roku odbywały się międzypartyjne rozmowy z działaczami FGDS, ostatecznie uwiecznione ogłoszeniem wspólnego komunikatu.

Droga do tego porozumienia najczarna była rozlicznymi trudnościami. Wprawdzie oficjalnie antykomunizm głoszony jest we Francji — jeśli brać pod uwagę ważniejsze ugrupowania polityczne — jedynie przez Centrum Demokratyczne Jeana Lecaneta; niemniej pośród działaczy FGDS nie brakowało nosicieli poglądu, iż sprzymierzenie się z komunistami może odstręczyć część wyborców spośród mieszczanstwa, od udzielenia w głosowaniu poparcia kandydatom lewicy. Nie brakowało ponadto wahań, uprzedzeń, zwłazła w stronnictwie radykałów, którzy jeszcze na marsylskim zjeździe 19 listopada zajęli stanowisko nieprzychylnie

wobec koncepcji współpracy z komunistami.

A jednak konsekwentna, jednostronna polityka kierownictwa partii komunistycznej, zainicjowana przez nie kolejna seria rozmów liderów FPK i Federacji — przyniosła rezultaty. Nie udało się wprawdzie zaprezentować narodowi wspólnego programu politycznego, uzgodniono natomiast zasady współdziałania w toku wyborów parlamentarnych. Opublikowany przez oba ugrupowania polityczne dokument wymienia ponadto liczne kwestie, wobec których FPK i FGDS zajmują jednakowe stanowiska.

„Dyskusje pomiędzy delegacjami były szczerze i poważne” — oświadczył przewodniczący Federacji, Francois Mitterand, dodając, iż delegacja doprowadziła do porozumienia, pozytywnego „nie tylko z naszego punktu widzenia, lecz również z punktu widzenia narodu francuskiego”. Mitterand uczynił tu aż nadto przejrystą aluzję do passusu porozumienia, w którym mówi się, iż dokonano analizy metod walki lewicy przeciwko władzy jednostki.

Wspólny komunikat, jak już wspomnieliśmy, jest tworem

kompromisowym: komuniści nie zdołali spowodować swego partnera — Federację Lewicy Demokratycznej, do opracowania wspólnego programu politycznego; ustalono natomiast, że udzielenie będzie, na zasadzie wzajemności, poparcie w II turze marcowych wyborów temu z kandydatów (FPK lub FGDS), który uzyska większe szanse na zwycięstwo.

Przypomnijmy przy okazji, że — zgodnie z francuską ordynacją wyborczą — uprawnieni do głosowania wybierają w każdym okręgu tylko jednego deputowanego. Aby zdobyć mandat, trzeba uzyskać w I turze tzw. większość bezwzględną, czyli powyżej 50 proc. oddanych głosów. W przypadku, gdy żaden z kandydatów bezwzględnej większości w okręgu nie uzyska, następuje II tura wyborów, w toku której zdobywcą mandatu zostaje ten, na którego padnie zwykła większość głosów. Dodajmy, że walczyć o zdobycie mandatu w II turze wyborów mogą jedynie ci kandydaci, na których w I turze głosowało nie mniej niż 10 procent uprawnionych.

Do marcowych wyborów jest jeszcze sporo czasu. Po-

rozumienie lewicy francuskiej dotyczy całej Francji. Można oczekiwać, że mimo skromniejszych możliwości materialnych i propagandowych od rządzącej UNR — współdziałająca ściśle lewica (być może także w sojuszu z PSU, czyli Zjednoczoną Partią Socjalistyczną) będzie potężnym kontrpartnerem dla gaullistów w nadchodzących wyborach. I bez względu na ich wynik, kto wie, czy następnym etapem współdziałania sił lewicy nie będzie opracowanie — co nie od dziś sugerują komuniści — wspólnego programu politycznego.

Jego zarysy nietrudno zresztą dostrzec już w tekście opublikowanego 21 ubm. porozumienia. FPK i FGDS opowiadają się za bezzwłocznym przerwaniem nalożonych na DRW i oparciem się na układach geńskich, za pokojowym współistnieniem i, tym samym, za posunięciami rozbrojenia, za uznaniem granicy na Odrze i Nysie, za przystąpieniem Francji do Układu Moskiewskiego z roku 1963 w sprawie ograniczenia dokonywania doświadczeń z bronią jądrową a zarazem przeciwko jej udostępnianiu Niemcom za chodnim. Co do spraw we-

wnątrzkrajowych, porozumienie francuskiej lewicy skierowane jest przede wszystkim przeciwko władzy jednostki, w związku z czym postuluje dokonanie odpowiednich zmian konstytucyjnych. Do czołowych kwestii z dziedziny spraw krajowych zaliczono także inwestycje socjalne, który proponuje się udzielić pierwszeństwa przed finansowaniem zbrojeń.

Niezależny dziennik republikański „Combat”, piórem Jean Claude Vajou (4 bm.) skomentował treść dokumentu — porozumienia i atmosfery politycznej, jaka się po jego ogłoszeniu wytworzyła, w następujący sposób:

„Wywołuje (porozumienie — red.) niepokój gaullistów, którzy wiedzą, że w wyborach ustawodawczych atrakcyjna siła zjednoczonej lewicy odnosi w myślach wyborcy komunistycznego przewagę nad osobistą atrakcyjnością generała de Gaulle’a”.

Nie wdając się w spekulacje co do wyniku marcowego głosowania, powtórzmy na zakończenie to, co pośród wydarzeń we francuskim życiu politycznym ostatnich tygodni jest najistotniejsze: przed francuską lewicą otworzyły się nowe możliwości działania.

WIESŁAW PORZYCKI

Zdecydowanie, lecz z rozważą

Obowiązujące obecnie normy, które regulują stosowanie przymusu przez administrację, w dużym stopniu zawarte są w rozporządzeniu z 22 marca 1928 roku (!). Po II wojnie światowej ten akt prawny był kilkakrotnie nowelizowany; przy czym chodziło o przystosowanie przepisów do nowych warunków ustrojowych oraz o ograniczenie formalizmu. Regulacja prawna postępowania przymusowego w dalszym ciągu budziła jednak sporo zastrzeżeń. Szczególnie na tle nowego ustawodawstwa administracyjnego — m. in. KPA. Toteż po uchwaleniu przez Sejm tego Kodeksu przystąpiono do opracowywania projektu nowej ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Ustawa taka została uchwalona 17 czerwca ubr., a wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1967 r. W związku z tym warto przedstawić niektóre nowości i zasady stosowania tego aktu prawnego liczącego 175 artykułów.

Egzekucji administracyjnej podlegają nie tylko obowiązki wymienione w ustawie (np. na leżności z tytułu podatków, opłat, grzywien), ale również wyszczególnione w rozporządzeniu Rady Ministrów (z 27 września ubr.) inne niewyśzczególnione należności — za światło, gaz, jazdę bez biletu, pobyt w izbie wytrzeźwień itp.

Podstawowymi organami egzekucji są wydziały finansowe przydziałów PRN działające przy pomocy komorniczych urzędów skarbowych. Od zasady tej istnieją jednak odstępstwa. I tak niektóre jednostki państwowe będące właścicielami: DOKP, elektrociepłowni, PZU, urzęd pocztowy, ORS itd. — upoważnione zostały do egzekwowania należności z wyjątkiem za pracę osoby zobowiązanej.

Kilka słów o zasadach postępowania egzekucyjnego. Art. 6 stwierdza, że w razie uchylania się zobowiązanego od wykonania obowiązku wierzytelności powinien podjąć czynności zmierzające do zastosowania środków egzekucyjnych. Muszą one być natychmiast przerwane, gdy zobowiązanie zostało wykonane, lub gdy stało się bezprzedmiotowe (art. 7 § 3).

Art. 15 formułuje zasadę prowadzenia egzekucji niezależnie od postępowania karnego, karno-administracyjnego lub dyscyplinarnego.

Istotną jest zasada poszanowania minimum egzystencji zobowiązanego. A więc nie podlegają egzekucji: przedmioty urządzenia domowego, pościel, bielizna, ubranie codzienne, za pasy żywności i opału niezbędne dla zobowiązanego i będących na jego utrzymaniu członków rodziny; w przypadku rolników — 1 koń, jedna krowa, dwie kozy, odpowiednia liczba maszyn rolniczych, zapasy paszy i ściółki aż do najbliższych zbiorów itp.; w przypadku rzemieślników — narzędzia i inne przedmioty niezbędne do osobistej pracy zarobkowej.

Rytmika i dostawy

W zakładach obuwniczych w Chełmku przestoje maszyn wyniosły w ciągu roku łącznie około 200 tys. godzin. Przy czym? — brak materiałów i półfabrykatów. Raz jeszcze okazuje się, że wąskie gardła w zaopatrzeniu dezorganizują rytmikę produkcji i prowadzą do marnotrawstwa czasu.

Przy okazji: badania nad wydajnością pracy w przemyśle dowiodły, że straty czasu, spowodowane wadliwą organizacją procesów produkcyjnych, opóźnionymi dostawami itp. są średnio 1,5—2 razy wyższe niż straty ponoszone z winy robotników. (f)

— Obserwując działalność Zrzeszenia Studentów Polskich na terenie szkół wyższych odnosimy wrażenie, iż w dalszym ciągu zagadnieniem pierwszej wagi są dla organizacji wyniki studiów, a więc nauka. Zarówno jednak jakościowo jak i ilościowo w terminie studiów ciągle jeszcze daleko jest od zadowalającej?

— Sprawy nauki faktycznie są podstawowym elementem działalności ZSP. Zagadnieniom tym poświęcone było III Plenum Rady Naczelnej ZSP, które odbyło się w ubiegłym miesiącu w Warszawie. W plenarnej dyskusji poruszono szereg problemów mających bezpośredni czy pośredni wpływ na wyniki studiów: właściwe przeprowadzanie akcji informacyjnej w szkołach średnich, system rekrutacji, opieka nad studentami pierwszych i drugich lat, sprawa programów nauczania i dydaktyki. Pałace i niezmienne ważne dla gospodarki narodowej zagadnienie, jakim jest stały niedobór fachowców z wyższym wykształceniem wymaga radykalnego rozwiązania tak ze strony resortu szkolnictwa wyższego i oświaty samych uczelni, jak również ze strony organizacji ZSP.

— Wspomniał Pan Przewodniczący o opiece nad studentami pierwszego i drugiego roku studiów. Kilka lat temu w Zrzeszeniu powołano do życia ciekawą i potrzebną instytucję opiekunów lat pierwszych. Jak ta sprawa wygląda dzisiaj i jakie są perspektywy ewentualnego jej rozwoju?

— Właściwie zorganizowana i dobrze przygotowana do pełnienia swych zadań ekipa zespowskich opiekunów grup na latach pierwszych może zdziałać bardzo wiele dobrego. Moim zdaniem, tacy opiekunowie

Studentów sprawy najważniejsze

Rozmowa z przewodniczącym Rady Naczelnej
Zrzeszenia Studentów Polskich - Jerzym Piątkowskim

nowie powinni się wywodzić spośród studentów lat starszych: członków kół naukowych i osiągających najlepsze wyniki w nauce. Rozwój tej pożytecznej instytucji związany jest z prawidłowo prowadzoną współpracą opiekunów uczelnianych (pracowników nauki) i zespowskich. Uważam, że najlepszym opiekunów z ramienia Zrzeszenia na leży w odpowiedni sposób wyróżniać. Opieką ze strony starszych kolegów należałoby objąć także drugie lata studiów.

— Studenci często narzekają na nieracjonalny rozkład zajęć. Przeszkadza im to w nauce, w regularnym spożywaniu posiłków itp. Na co wobec tego należy zwrócić przede wszystkim uwagę, aby uniknąć tych nieprawidłowości?

— Bezwzględnie sprawą tą powinny się zająć same uczelnie. Należałoby wyeliminować z rozkładu zajęć studenta tzw. okienka, podczas których nie bardzo wiadomo co robić. Gorzej jednak jest, jeśli w tygodniowym rozkładzie zajęć oprócz dni przeładowanych ćwiczeniami i wykładami, trafiają się dni zupełnie wolne. Tutaj widać brak racjonalnego planowania i na takie niedociągnięcia powinniśmy każdorazowo zwracać uwagę.

— Na wyniki w studiach istotny wpływ ma sytuacja materialna studentów. Wia-

domo, że państwo łoży na te cele spore sumy, które nie zawsze są we właściwy sposób wykorzystywane. Czy w systemie stypendialnym przewidywane są obecnie jakieś zmiany?

— Przede wszystkim będzie my zwracać uwagę na pełniejsze wykorzystywanie środków, które państwo już na te cele przeznaczyło. Chodzi tu więc głównie o lepszą niż dotąd realizację stypendiów fundowanych oraz o udoskonalenie systemu rozdziału stypendiów państwowych przez zmianę niektórych kryteriów przydziału tych stypendiów. Ponadto będziemy dążyć do zwiększenia liczby stypendiów naukowych.

— Zawsze aktualnym tematem są sprawy kultury studenckiej. Żywiłowy rozwój klubów i teatrów akademickich mamy już raczej za sobą. Nadszedł okres pewnej stabilizacji. Jak wobec tego problemy stoją przed agendami kulturalnymi ZSP?

— Mamy obecnie w Polsce około 120 klubów studenckich. Istnieje potrzeba lepszego niż dotąd wykorzystania działalności klubowej. Kluby środowiskowe, dziś bardzo rozbudowane, są — praktycznie biorąc — agendami organizacyjnymi samodzielnymi. Pełne zabezpieczenie finansowe tej działalności jest konieczne. Podobnie ma się rzecz z wieloma teatra-

mi. Potrzebna im będzie pomoc ze strony władz miejskich czy niektórych stowarzyszeń kulturalnych, takich np. jak Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne.

— Podczas swego pobytu w Poznaniu zapoznał się Pan Przewodniczący dośrodkami ze środowiskiem akademickim grodu Przemysław. Jak Pan ocenia to środowisko na podstawie swej wizyty oraz działalności studentów poznańskich na forum ogólnopolskim?

— Poznań jest poważnym ośrodkiem naukowym. Posiada przy tym prężne, aktywne środowisko studenckie. Podjęło ono szereg cennych inicjatyw w ostatnim okresie jak np. Juwenalia, czynny społeczny przy budowie domów studenckich. Wysoko cenimy udział poznańskich studentów w takich akcjach, jak: kruszwickie spotkanie studentów z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego, czy manifestacje solidarności na rzecz Wietnamu, jakie odbyły się na Uniwersytecie i Politechnice. Istotnym momentem jest tutaj praca z władzami partyjnymi, władzami miasta i władzami uczelni. Ich życzliwa postawa pozwala na szybkie i sprawne rozwiązanie wielu niełatwych częstokroć problemów.

Rozmawiał:
ANDRZEJ KUCZYŃSKI

FILM

Z rozsądkiem na bakier

ma kinematografia odzwyczaiła od sukcesów. Zobaczymy jak będzie publiczność reagować za parę dni, bo na razie wali tłumnie stęskniona za polską komedią i zwabiona atrakcyjną reklamą.

Film zaś zupełnie na sukces nie zasługuje. Zmarnowano tu pełnię niezły pomysł konfrontacji dwóch warszawskich środowisk — artystycznej cyganerii plastyków oraz wzbogaconych handlarzy bazarowych. Na dodatek jest jeszcze zdegenerowany potomek magnackiego rodu, uliczna orkiestra i parę innych charakterystycznych postaci, które znakomicie można było wykorzystać dla zrobienia współczesnej komedii obyczajowej, za którą wszyscy tęsknimy. Film zresztą został nazwany komedią obyczajową, uważam jednak, że jest to nazwa mocno na wyrost. Jest to raczej wodevil albo farsa, gdzie humor sytuacyjny ma przeważać nad

słownym. Tutaj dowcipu w dialogach nie ma zupełnie, a humorek sytuacyjny jest z gatunku tych najtańszych, choć przepojony dobrą wolą widza wybuchnie oczywiście czasami śmiechem.

Rzecz wydaje się niedopracowana już na etapie scenariusza. Również realizacja jest w sam raz w stylu reżysera, którego cała dotychczasowa twórczość jest raczej niskiego lotu. Można by pochwalić jego konsekwencję w tworzeniu wyłącznie filmów rozrywkowych, albowiem mamy ich ciągle za mało, gdyby nie były one tak miernej jakości (dziełem Bareji były dotąd: „Mąż swojej żony”, „Żona dla Australijczyka”, serie telewizyjne „Kapitan Sowa na tropie”, „Barbara i Jan”). Zaiste nie ma tu popisowej roli dla zagrani. W rezultacie patrymy ze współzuciem jak się męczą i szamocą, nie wiedząc, co z sobą począć tak zdolni

aktorzy jak Czyżewska, Olbrychski, Łazuka, Kobiela, Romanówna i inni.

Jeśliby chcieć zakwalifikować ten film do właściwej szufladki trzeba by go umieścić tam, gdzie wkładamy serijne komercyjne produkty Hollywoodu, owe komedijki obliczone na najbardziej prymitywne gusty, komedijki, w których jedna czy dwie gwiazdy ciągną liche scenki sklejone bez ładu i składu. Tak więc nasz film wystartował w nowym roku wyjątkowo mizernie.

Są tu oczywiście także rzeczy dobre. A więc oprawa muzyczna, a zwłaszcza piosenki ze świetnymi (i dowcipnymi) tekstami Osieckiej. Wciąż nie wątpliwy komizm Kobieli, który potrafi wykręcać śmiech z każdej sytuacji (szkoda, że gra tak marginesową rolę). Ale serdecznie mało tych dobroci, a bardzo dużo kompromitującego podkładania się pod publiczność, która zapewne nie zawiedzie Bareji i zapewni mu łuste tantiemy, czy to jednak wystarczający dowód zdolności reżyserskich?

MIECZYSLAW SKĄPSKI

„Małżeństwo z rozsądku”. Film produkcji polskiej. Scenariusz: Krzysztof Gruszczyński. Reżyseria: Stanisław Bareja. Muzyka: Jerzy Matuszkiewicz. Teksty piosenek: Agnieszka Osiecka. Wykonawcy: Elżbieta Czyżewska (Joanna), Daniel Olbrychski (Andrzej), Bohdan Łazuka (Edzio), Hanna Bielicka i Bolesław Plotnicki (państwo Burczykowie, rodzice Joanny), Bogumił Kobiela (inżynier Kwilecki), Alicja Bobrowska (Jędrzej), Janina Romanówna (cicia Edzia, b. właścicielka ziemiska), Andrzej Zaorski (plastyk, przyjaciel Andrzeja), Wiesława Kwaśniewska (Magda), Kazimierz Wichniarz (jej ojciec), Wojciech Majewski (prof. Lipski), Wojciech Pokora (tajny agent), Jacek Fedorowicz (reżyser), Cezary Julecki (kupiec z bazaru).

„Jak to przyjemnie, gdy taki tłok na polskim filmie” — powiedziała do mnie miła bileterka „kina „Bałtyk”. Istotnie, w pierwszym dniu wyświetlania „Małżeństwa z rozsądku” kino pękało w szwach, sprzedano wszystkie miejsca dostawne, wielu ludzi proponowało, że postoją. To rzeczywiście przyjemnie, bo dawno nas rodzi-



Najbliższy tydzień od 9 do 15 stycznia przyniesie m. in. kilka interesujących spektakli teatralnych, rozwiązanie konkursu Archimedes oraz kilka niezłych filmów.

PONIEDZIAŁEK: 17 — film z serii „Zaczarowany ołówek”, 17,10 — dla młodych „Magicka paletka”, 17,35 — Kino Krótkich Filmów, 18,10 — „Eureka”, 18,40 — „Artyści baletu” film TV pol., 18,55 — „Dokumenty tamtego czasu”, 20 — z cyklu „Od Kaukazu do Tien-Szanu” — program filmowy pt. „Urzekłaś mnie urodą swą”, 20,20 — Teatr TV: „Burza” W. Szekspira, w reżyserii K. Skuśzanki; wystąpią: E. Czyżewska, J. Kaliszewski, J. Kłobuszewski, Z. Mroczewski, S. Niwiński, B. Pawlik, M. Wyrzykowski i inni, 22 — „Rozmowy o współczesności” — przed kamerą prof. dr K. Grzybowski.

WTOREK: 11.35 — „Testament uczzonego”, film fab. radz., 17,05 — „Zrób to sam”, 17,20 — „Klub Neptuna” — pt. „Latający Holender”, 18 — „Giełda piosenki”, 18,30 — film „Kasztany Kijowa”, 18,50 — „W styczniu — 20 lat temu”, 20,15 — film fab. radz. „Testament uczzonego”, 21,55 — „Panorama literacka”.

ŚRODA: 10.30 — „Stare porachunki” film z serii „Baron”, 17 — dla młodych „Zwykłe sposoby — niezwykle sekrety”, 17,25 — „Nie tylko dla pań”, 17,50 — Magazyn Medyczny, 18,20 — „Encyklopedia baletu”, 18,50 — „Eksportowa oferta” z cyklu „Sprawy do załatwienia”, 20,15 — „Stare porachunki” film z serii „Baron”, 21,05 — „Światowid” magazyn spraw międzynarodowych.

CZWARTEK: 17 — Kino „Ptyś”, 17,15 — „Fizyka na piątkę”, 17,45 — film rozrywkowy, 18,05 — Kwadrans zagadek, 18,55 — „Agro Business... po polsku”, 20 — „Wyćinanki”, 20,15 — Teatr Kobra:

„Tabakierka Cesarza” — John Dickson Carr w reżyserii M. Broniewskiej, wystąpią: B. Horowianka, K. Lubieńska, J. Duriasz, W. Gliński, C. Wołkiewicz i inni, 21,25 — „Zapraszamy do ODNOWY”, 22,10 — „Nauka XX wieku”, 22,15 — „Transplantacja tkanek” (Praga).

PIĄTEK: 16 — „Zielony semafor” — reportaż z klubu ZNTK w Poznaniu, 17 — „Miś z okienka”, 17,15 — film prod. radz. z cyklu „Cienie starego zamku”, 17,55 — Wszelchnia TV: „Nowy międzynarodowy układ jednostek miar”, 18,25 — „Wielokropek”, 18,40 — Poligon, 20,15 — „Gianni Schicchi” opera G. Puccini’ego — transmisja z Krakowa, 21,35 — z cyklu „Perspektywy” program pt. „Rak”.

SOBOTA: 11.25 — film fab. pol. „Przygodą noworoczną”, 17 — dla dzieci „Gwiazdeczka zaspianeczka” — widowisko w wykonaniu Teatru Lalek z Zagrzebia, 17,50 — „W krainie kangurów” film z serii „Świat, który nie mo-

że zginąć”, 18,16 — TV Klub Młodzieżowy „Po szóstej”, 19 — „Wierne rozmowy”, 20 — film z serii „Belphegor czyli upiór Luwru”, 20,35 — program rozrywkowy z Katowic „Przy sobocie po robocie”, 22 — „Kochać” film fab. szwedz. (od 1. 18).

NIEDZIELA: 12.10 — film z serii „Czarownice”, 12,35 — „Piórkami i węglem”, 12,55 — I Festiwal Starych Filmów, 14 — mecz w akrobatyce sportowej „Warszawa — Moskwa”, 15 — Teatr Młodego Widza: „Banda Rudego”, cz. III „Rudy kontra Apaczę”, 15,40 — „Sylfidy” — balet romantyczny do muzyki F. Chopina (Poznań), 16,20 — Teleturniej „Książka twój przyjaciel”, 17 — Estrada poetycka na 22 rocznicę wyzwolenia Warszawy „Jest u nas kolumna w Warszawie”, 17,40 — „Co każdy chłopiec” z serii „Wojna domowa”, 18,30 — „W Polsce — roku 1966”, 20 — felieton literacki, 20,30 — „Laureat Archimedes”, 21,05 — „Niefortunna swatka” — film fab. USA.

Nowiny teatralne

- ☆ Sztuka o oswobodzeniu Poznania
- ☆ Wojaż zagraniczny Teatru Polskiego

Po grudniowej przerwie bez premierowej duży ruch rozpoczął się w Teatrze Polskim. Trwają tu przygotowania aż do czterech premierowych spektakli. Pod koniec stycznia powinien być gotowy schillerowski „Kram z piosenkami”. Realizatorzy: Jowita Piękiewicz (reżyseria), Teresa Ponińska (scenografia) i Eu geniusz Papliński (choreografia). Na rocznicę oswobodzenia Poznania teatr planuje wystawienie sztuki Zbigniewa Szumowskiego (publicysty z „Głosu”), „Poznańskie kredowe koło” poświęconej walkom o poznańską Cytadę. Realizuje ją Marek Okopiński w scenografii Władysława Wigury. Będzie to montaż o charakterze dokumentalno-histycznym. Bohaterami jego są dwaj generałowie: — radziecki — Sze mienkow i niemiecki — Mat tern, tłem — zdobycie Poznania. Wkrótce rozpoczyna się też przygotowania do zapowiadanej już przez nas sztuki Petera Weissa „Marat — Sade”, którą realizować będzie w Poznaniu gościnnie Henryk Tomaszewski, twórca słynnego Wrocławskiego Teatru Pantomimy. Pod koniec marca planuje się wystawienie w Poznaniu adaptacji „Idioty” Fiodora Dostojewskiego w opracowaniu i reżyserii Stanisława Brejdyganta, który począwszy od pierwszego stycznia przeniósł się na stałe do Teatru Polskiego w Poznaniu.

Teatr poznański odbędzie też kilka gościnnych występów. W marcu spektakle „Tanga” i „Kram z piosenkami” pokazane zostaną w Czechosłowacji w Brnie. Będzie to rewizyta teatru poznańskiego za gościnne występy w Poznaniu w maju 1966 Machenowego Diwadła z Brna ze sztuką „Marat — Sade” Weissa. Z przedstawieniem „Króla Włóczęgów” pojeździe Teatr Polski do Katowic na tzw. „Karnawał Górniczy”, a spektakle „Tanga” i „Namiestnik” pokazane zostaną w Toruniu i Zielonej Górze. (ob)

